OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.



No 30.

Rok II. Dnia 23 sierpnia 1926 r. Rok II.

Wytyczne rozwoju oszczędności w Polsce.

Dzień 31 października jest dniem poświęconym krzewieniu oszczędności we wszystkich państwach świata. Ta uchwała Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego z 1924 r. w Medjolanie, przeszła w Polsce w roku zeszłym bez echa. Przyczyn, które zmusiły instytucje oszczędnościowe i działaczy na tym polu do milczenia, było wiele. Główną z nich, było zachwianie się kursu złotego.

Poruszana przez nas stale myśl rozpoczęcia intensywnej pracy w kierunku krzewienia idei oszczędności, zwalczanie „kryzysu zaufania" zbiorowym i nieustannym wysiłkiem wszystkich instytucyj oszczędnościowych, wchodzi na tory realizacji. Dzień 31 października winien stanowić moment przełomowy w ustosunkowaniu się społeczeństwa polskiego do sprawy racjonalnej oszczędności.

Podjęta przez nas w roku 1925 inicjatywa zwołania powszechnego Kongresu Oszczędnościowego w Polsce, odżywa. Ministerstwo Skarbu i centralne instytucje finansowe państwowe wyłoniły komisję, której zadaniem będzie zorganizowanie komitetu, w skład którego wejść winny wszystkie organizacje finansowe, gospodarcze i społeczne. Komisja ta narazie pracuje w składzie przedstawicieli Min. Skarbu, P. K. O., Banku Gospodarstwa Krajowego, Państw. Banku Rolnego, Polskiego Banku Komunalnego i Kasy Oszczędności m. Warszawy. Jest to zaczątek organizacyjny, którego rozbudowa musi rychło nastąpić w interesie samej akcji.

Potrzeba rozbudowy kapitalizacji w Polsce jest sprawą niepodlegającą dyskusji. Konieczność wytworzenia rodzimych kapitałów, jedynie zdolnych ułatwić rozwój życia gospodarczego i stworzyć zdrowe podstawy szerokiej akcji kredytowej, jest jaknajpilniejsza.

Zorjentowanie się w brakach w tej dziedzinie, podkreśla nieodzowność wypowiedzenia się opinji powszechnej.

Oszczędność pieniężna jest podstawą dobrobytu jednostki, rodziny i narodu. To też rozwojem oszczędności zainsteresowane jest całe społeczeństwo. Należyte postawienie tej sprawy, polega na umiejętnem złączeniu interesów wkładcy i instytucyj oszczędnościowych. Ten obopólny interes wykreśla linje postępowania dla stron obu. Dotychczas, dzięki płynności naszych stosunków gospodarczych, wkładca był narażany na straty. Nad interesami wkładcy nikt nie czuwał. Wkładcy w instytucjach oszczędnościowych rekrutują się przeważnie z pośród warstw gospodarczo słabych. Kasy oszczędności, w odróżnieniu od innych instytucyj finansowych, na naczelnym miejscu

swej pracy stawiać winny przeto roztaczanie stałej opieki nad interesami wkładcy. Stwierdzenie faktu, powszechnie znanego, iż ciułacza drobnego nie tyle pociągają zyski od czynionych oszczędności, ile bezpieczeństwo składanego kapitału, oddawna winno było wysunąć sprawę niezniszczalności wkładów na czoło zagadnień w pracach organizacyjnych w dziedzinie oszczędnościowej.

Naturalnym rezultatem pozbawienia obywateli-wkładców należnej im opieki nad ich interesami, tak ze strony czynników rządzących, jak i instytucyj oszczędnościowych, które były wobec klęsk walutowych i gospodarczych spadających na Polskę, bezsilne, był zanik zaufania do wszelkich poczynań finansowych, a wraz z tym i zanik kapitału oszczędnościowego.

Interes kraju, interes instytucyj oszczędnościowych, domaga się gruntownego uregulowania tych spraw, tak przez możliwie najszybsze wprowadzenie ustawodawstwa ochronnego i nadzorczego, jak i przez rozwinięcie prac organizacyjnych zainteresowanych instytucyj.

Rozróżniamy dwa rodzaje instytucyj oszczędnościowych. Celem jednych jest organizacja kapitału, drugich — organizacja kredytu. Pierwsze, to kasy oszczędności, drugie — spółdzielnie kredytowe. Oba rodzaje instytucyj, opierają swą działalność na zaufaniu publicznem. Wzmódz to zaufanie, dać mu granitowe podstawy jest przeto ich wspólnym celem.

Jeśli wyraźnie w działalności pierwszych zarysowuje się konieczność roztoczenia opieki nad wkładcą, przez wyeliminowanie wszelkich czynników mogących tym interesom w jakikolwiek sposób zaszkodzić, jeśli chroni je przed osłabieniem zaufania społecznego gwarancja gminy, to w odniesieniu do drugiego rodzaju instytucyj oszczędnościowych — spółdzielni kredytowych — bardziej może występuje potrzeba nadania ich pracy charakteru akcji publicznej, którą w istocie rzeczy spełniają.

A więc na czoło zagadnień z rozbudową oszczędności w Polsce związanych, wysuwa się sprawa ustawodawstwa. Sprawę tę niejednokrotnie poruszaliśmy, wskazując i motywując potrzebę jej uregulowania. Pewność wkładów w instytucjach oszczędnościowych złożonych, gwarantuje przedewszystkiem sprawność gospodarowania przez odnośne instytucje wkładami złożonemi. Życie wykazuje, iż sprawność ta nie zawsze stoi na wysokości zadania. Jeden wypadek braku tej umiejętności w którejkolwiek instytucji, ogromnie ujemnie wpływa na efekt pracy instytucyj pokrewnych. To też w interesie *wszystkich* instytucyj pieniężnych leży roztoczenie tak ścisłej kontroli nad działalnością poszczególnych instytucyj uprawnionych do przyjmowania wkładów, aby, w zakresie ludzkich możliwości, wadliwa gospodarka zebranymi wkładami była niemożliwa. Wobec tego jednak, iż pomimo całej przezorności z jaką zazwyczaj gospodarzą kasy oszczędności, nie można uniknąć pewnego załamania się działalności poszczególnych kas, zwykła przezorność nakazuje zorganizowanie zabezpieczenia faktycznego, w postaci wspólnego funduszu i wspólnej reprezentacji zainteresowanych instytucyj.

Odpowiednie wzory z ustawodawstw obcych podawaliśmy, mniemamy przeto, iż sprawa jest dostatecznie dojrzała do dyskusji. Wypowiedzenie się sfer zainteresowanych, tak kas oszczędności, jak wkładców, winno znaleźć miejsce na projektowanym zjeździe.

Uregulowanie tych spraw może stanowić czynnik łączący naturalne dążenie każdego obywatela do podnoszenia swego dobrobytu z pracą instytucyj oszczędnościowych, wzmacniając czynnik zaufania publicznego, na którym praca instytucyj pieniężnych się opiera. Stworzy to, jako uzupełnienie zasadniczych normalnych warunków pracy gospodarczej — stałego pieniądza, dodatnią i podatną atmosferę dla prowadzenia nieodzownej akcji propagandy oszczędności.

W swoim czasie wyłoniony dla zrealizowania projektu zwołania powszechnego kongresu oszczędnościowego, komitet, opracował program zjazdu. Program ten jest i obecnie aktualny i niewątpliwie będzie punktem wyjścia prac powołanych obecnie czynników, które podejmują tę akcję.

Wobec tego pozwalamy sobie Czytelnikom naszym program ten przypomnieć.

Obejmował on sprawy następujące:

I. Podwaliny ekonomiczne oszczędności:
a) oszczędność gospodarcza,
b) oszczędność w gospodarce państwowej i samorządowej.

II. Ustawodawstwo i organizacja instytucyj oszczędnościowych w Polsce:
a) ustawowa ochrona kapitałów oszczędnościowych,
b) ustawowe i organizacyjne potrzeby instytucyj oszczędnościowych w Polsce.

III. Potrzeby rozwoju kapitalizacji w Polsce:
a) rola samorządów w rozbudowie oszczędności pieniężnej,
b) zadania instytucyj kredytowych w rozwoju kapitalizacji,
c) opieka nad wkładcą.

IV. Organizacja kapitałów polskich zagranicą:
a) opieka nad oszczędnościami emigrantów,
b) propaganda oszczędności wśród emigrantów.

V. Propaganda oszczędności:
a) znaczenie wychowawcze oszczędności,
b) oszczędność w szkole,
c) metody propagandy stosowane przez instytucje oszczędnościowe.

VI. Sprawa powołania stałego biura współpracy instytucyj oszczędnościowych.

Zjazd oszczędnościowy projektowany na 31 października r. b. winien ustalić opinję społeczną odnośnie wszystkich tych spraw, niewątpliwie doniosłego, dla odrodzenia gospodarczego Polski, znaczenia. Niema bowiem takiego zjawiska gospodarczego, które nie wiązałoby się z racjonalnem ujęciem sprawy oszczędności.

Dzień poświęcony oszczędności, winien być w Polsce dniem intensywnej pracy, święto czczone nie przez bezczynność, a przez wytężoną, twórczą pracę.

Dobrze byłoby, opierając rozpoczęcie akcji oszczędnościowej na wszystkich warstwach społecznych, złączyć dzień oszczędności z dniem polskim, poświęconym rodzimej wytwórczości i pracy.

Samowystarczalność bowiem narodowa, jest najszczytniejszym wyrazem oszczędności społecznej.

O „przerachowanie“ dawniejszych zobowiązań.

W artykule naszym p. t. „O dobrą wiarę w stosunkach kredytowych“ podkreśliliśmy, że odrodzenie kredytu pieniężnego zależne jest od wzbudzenia ogólnego zaufania wierzycieli do „dobrej wiary“ dłużników; zaufaniu temu stoją zaś na przeszkodzie nieuregulowane sprawy, wynikłe na tle przedwojennych i wojennych stosunków pieniężnych. Jak już bowiem zaznaczyliśmy w przytoczonym artykule, Rozporządzenie z 14 maja 1924 (tex Zoll) nie może być uważane za rozwiązanie tej sprawy, gdyż nie przewidziało ono ponownego spadku legalnego środka płatniczego t. j. „złotego“.

Należy pamiętać, że Rozporządzenie z 14 maja 1924 wywołane zostało nie tylko przejściem do nowej prawnej waluty, jakiem było wprowadzenie w końcu kwietnia 1924 — „złotego“, Rozporządzenie to traktuje nie tylko o „przerachowaniu“ w dosłownem tego słowa znaczeniu, lecz określa na nowo wartości dawniejszych prywatno-prawnych zobowiązań poszczególnych typów, czyli waloryzuje je. Stopień przerachowania czyli waloryzacji, został ustalony w cytowanem Rozporządzeniu przy uwzględnieniu wartości waluty zobowiązania w stosunku do złota.

Chociaż przy ustalaniu miary i zasad przerachowaniu w Rozporządzeniu Prezydenta z 14 maja 1924 brano stosunek wartości zmiennego pieniądza do złota, to jednakże według rozpowszechnionej praktyki sądowej przerachowanie dawniejszych zobowiązań dokonywuje się obecnie na zwykłe złote obiegowe, nie uwzględniając, że reprezentujące ten pieniądz bilety Banku Polskiego straciły prawie połowę swej nominalnej wartości. Przerachowując dawniejsze zobowiązania nie na *złoto*, a na bilety Banku Polskiego, sądy mijają się z zasadniczym celem waloryzacji, jakim było ustalenie zobowiązań w *stałym pieniądzu*. Ale nietylko cele i myśli przewodnie przepisów waloryzacyjnych wskazują na to, że walutą przerachowanych zobowiązań winien być „złoty w złocie“ wskazuje na to również analiza prawnicza przeprowadzona przez p. Stefana Konorskiego w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“ z dnia 26 lipca 1926. Analiza ta idzie po linji następującej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924, wydane zostało na mocy ustawy z dnia 11 stycznia 1924 o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (popularnie zwanej ustawą o pełnomocnictwach). W art. 1 punkt 10 nakazuje ona „przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych oraz określenie sposobu i terminu ich spłat“. Tej „nowej waluty“ w chwili wydania rzeczonej ustawy jeszcze niema. Ma ona dopiero na jej zasadzie być wprowadzona, ponieważ w punkcie 8 tego samego artykułu stanowi ustawa „ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego, opartego na monometalizmie złotym, a w szczególności polskiej jednostki monetarnej (ustawa z dnia 26 września 1922 r.) oraz określenie i wypuszczenie środków płatniczych. mających moc zwalniania od zobowiązań“.

Prawne środki płatnicze mają dopiero być oznaczone, jeśli jednak chodzi o walutę w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, ustawa o pełnomocnictwach nie stanowi nic nowego, jak tylko to, że już nie na papierze, ale w rzeczywistości mają wejść w życie ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. i przytoczona wyżej ustawa z dnia 26 września 1922 roku. Podstawą nowego ustroju pieniężnego Rzeczypospolitej ma się więc stać przepis prawa: „Jednostka monetarna polska nazywa się „złoty“, którego setna część nazywa się „grosz“. Wartość jednego złotego jest równa wartości 1/3100 kg. złota 900 próby“. *Nie pozostawia to chyba wątpliwości, na jakie wartości opiewa zobowiązanie, wyrażone w złotych.*

Rozporządzenie Prezydenta Rrzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 r. jest nietylko technicznem uzupełnieniem, wzmiankowanych ustaw. Oprócz określenia rodzaju monet postanawia ona bowiem w art. 9-ym, że „monety wypuszczone na mocy niniejszego rozporządzenia są środkami płatniczymi, mającymi moc umarzania zobowiązań przez zapłatę: monety złote bez ograniczenia kwoty“, pozostałe zaś—w granicach ściśle tam określonych. W ten sposób wypełniona została nazwa ramowa ustawy o pełnomocnictwach, nakazująca wprowadzenie waluty monometalicznej złotej. *I tylko tak rozumiany złoty jest istotną, rzeczywistą walutą polską.*

Bilety Banku Polskiego stanowiące wespół z biletami zdawkowymi Ministerstwa Skarbu i bilonem jedynie narzędzie obiegu pieniężnego, egzystencję swą również zawdzięczają ustawie o pełnomocnictwach. Jak wyżej widzieliśmy rząd, obok wprowadzenia nowej, opartej na wartości złota, upoważniony został do ustanowienia innych środków płatniczych. Czem są te inne środki płatnicze z punktu widzenia ekonomiki—określa p. Konorski w sposób następujący. Otóż dla uczynienia zadość potrzebom obrotu pieniężnego we wszystkich krajach o strukturze kapitalistycznej obok pieniądza metalowego dopuszczono w charakterze środka płatniczego banknot instytucyj emisyjnych. W Polsce przy wprowadzeniu nowego ustroju monetarnego kwestja zaopatrzenia gospodarstwa społecznego w dostateczną ilość środków obiegowych wobec szczupłego zasobu kruszczu, któryby mógł zostać zmonetaryzowany, stanęła odrazu w centralnym punkcie reformy walutowej. To też prawodawca, licząc się z koniecznością nasycenia obiegu dostateczną ilością środków płatniczych, udzielił w ustawie o pełnomocnictwach rządowi prawa do utworzenia banku emisyjnego, określając szczegółowo zasady działalności tego banku. Na mocy tych przepisów wydany został statut Banku Polskiego i bank ten otrzymał dwudziestoletni przywilej emisji biletów „będących prawnym środkiem płatniczym i posiadających nieograniczoną moc umarzania zobowiązań przez zapłatę, wyjąwszy wypadki, w których na mocy wyraźnego postanowienia ustawy lub umowy zapłata ma nastąpić w monetach złotych“. Bilet Banku Polskiego został więc zrównoważony z walutą złotą, ale jedynie tylko jako prawny środek płatniczy.

Ma on być przyjmowany bez ograniczenia sumy dla spłacenia wszelkich zobowiązań pieniężnych na jakąkolwiek bądź walutę opiewających, o ile nie zostało zastrzeżone uiszczenie w kruszczu lub w innej walucie, złożenie odpowiedniej sumy w tych biletach, umarza pretensje pieniężne przyznane w drodze sądowej.

Daremne byłoby jednak poszukiwanie najlżejszej choćby wzmianki, któraby pozwalała przypuszczać, że prawodawca zamierzał nadać biletom Banku Polskiego *kurs przymusowy*.

Zamiar prawodawcy był w istocie djametralnie przeciwnym. Albowiem przywilej emisji banknotów, będących prawnym środkiem płatniczym, otrzymał Bank Polski jedynie pod tym warunkiem, że bilety jego „wymieniane będą na każde żądanie i w nieograniczonych ilościach na monety złote“. Rękojmię wymienialności stanowić mają przepisy o pokryciu w złocie i w walutach, wzgl. dewizach pełnowartościowych, znajdujących się w obiegu banknotów. Prowizorycznie tylko wymienialność ta jest jeszcze w zawieszeniu.

Obowiązują jednak pozostałe przepisy o warunkach emisji, z czego wynika, że również obecnie banknoty, jakkolwiek niewymienialne na złoto, są pod względem charakteru swego tem, czem chciałby je uczynić prawodawca zasadniczo, t. j. *banknotem* w ścisłem znaczeniu, a nie pieniądzem papierowym. Prawo stworzyło tylko warunki, któreby umożliwiły utrzymanie biletów bankowych na poziomie ich wartości nominalnej, t. j, parytetu złota: wymienialność na złoto, pokrycie oraz ograniczenie rodzaju operacyj Banku. Rzeczywisty kurs tych biletów w stosunku do złota lub pełnowartościowych walut jest dla analizy prawnej rzeczą nieistotną. Jakkolwiekbądź kurs czyli wartość tych biletów się ukształtuje, stan prawny waluty polskiej pozostaje niezmieniony, a jednostką monetarną i stałym miernikiem wartości jest złoty, będący wartością $^{9}/_{31}$ grama czystego złota. Wartość zobowiązań przerachowanych na mocy prawa na złote mierzyć się winna temi właśnie jednostkami walutowemi; jeśli zaś spłacane one bywają nie w monetach złotych, lecz w innych dopuszczalnych środkach płatniczych, kwota uiszczona stanowić musi pełny ekwiwalent danego długu w złocie.

Jako argument przeciwko takiemu pojmowaniu waloryzacji wysuwano okoliczność, iż w żadnem z rozporządzeń waloryzacyjnych nie powiedziano wyraźnie, że należy przeliczać zobowiązania na „złote w złocie“.

W świetle powyższej ścisłej analizy prawniczej p. Stefana Konorskiego zdaje się nie ulegać wątpliwości, jak trzeba rozumieć przerachowanie i waloryzację dawniejszych zobowiązań. Wobec tego jednakże, że Sądy różnie jeszcze interpretują te sprawy, a miarodajnego wyroku Sądu Najwyższego dotychczas niema, należałoby, aby rząd, korzystając obecnie z t. zw. pełnomocnictw odnośne Rozporządzenie ogłosił, a tem samem powstające jeszcze wątpliwości usunął. Naprawi się tem przynajmniej częściowo stratę jaką ponoszą wierzyciele przerachowanych zobowiązań, należy bowiem przypomnieć, że obok „przerachowania”, rozporządzenia waloryzacyjne zredukowały i to często znacznie, wartości dawniejszych należności.

Przyglądając się bowiem sprawie bliżej i nie ograniczając się tylko do chwili bieżącej, należy z naciskiem podkreślić, że przyjęcie *złota,* jako miernika wartości już krzywdzi do pewnego stopnia, wierzyciela. Wiadomo bowiem powszechnie że m. i. wskutek wojny i wywołanych nią zniszczeń oraz perturbacji gospodarczych, złoto znacznie straciło w swej wartości wymiennej, t. zn. w porównaniu z innemi dobrami materjalnemi. Jaskrawym dowodem tego, jest np. wzrost kosztów utrzymania we wszystkich państwach oraz wskaźniki cen poszczególnych artykułów wyrażone w złocie.

Obniżenie wartości rynkowej niektórych artykułów, a specjalnie nieruchomości ziemskich i miejskich wywołane zostało zupełnie innemi przyczynami. Jedną z ważniejszych przyczyn spadku cen rynkowych na tego rodzaju objekty jest ubóstwo społeczeństwa oraz wysoka rynkowa stopa procentowa połączona z t. zw. przymusową gospodarką nieruchomościami miejskiemi, ograniczającą dochody z nich.

Sprawa dawniejszych zobowiązań jest dla wzmorzenia zmysłu oszczędności rzeczą bardzo ważną i nie powinno się odkładać uregulowania poruszonej przez nas tak żywotnej sprawy. Dążyć bowiem należy, aby zasada ,,redde quod debes“ znalazła możliwie całkowite zastosowanie.

Dr. T. Poznański.

Opieka nad oszczędnościami emigrantów

(opracowane na zasadzie referatu p. Henryka Dor, na I-szy Międzynarodowy Kongres Oszczędności, Medjolan, 1924 r.).

Przez zorganizowanie emigracji i zabezpieczenie oszczędności swoich emigrantów, Włochy jaknajszczęśliwiej rozwiązały zagadnienie dotyczące ruchu emigracyjnego.

Od 1901 r., przez prawo powołany, powstaje przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Komisarjat Generalny do spraw emigracyjnych, z tem, by skoordynować w sobie cały szereg porozdzielanych między Ministerstwami spraw dotyczących emigracji.

Komisarjat Generalny obdarzony jest szczególnemi atrybucjami jak to: opieka i pomoc emigrantom już od miejsca ich odjazdu, jak również podczas podróży, oraz pobytu na obczyźnie, zapomocą inspektorów stale zamieszkałych w portach wylądowania,

inspektorów podróżujących do państw zainteresowanych immigracją oraz specjalnych attachés przy konsulatach; opieka nad powracającymi do kraju; ułatwianie nabycia ziemi; biuro które informuje o rynkach pracy w ważniejszych ośrodkach Ameryki i Europy; kontrola nad funduszami przeznaczonymi dla celów emigracji; czuwanie nad biurami prywatnemi, korzystającemi z subwencji z wspomnianych funduszów; redagowanie obwieszczeń i broszur popularyzujących emigrację i t. p., oraz obrona oszczędności emigrantów.

Odnośne prawo, specjalnie poleciło jednemu z trzech wielkich banków emisyjnych Królestwa „La Banco di Napoli" opiekować się oszczędnościami emigrantów.

Bank ten, posiada specjalną Kasę Oszczędności wyłącznie dla użytku emigrantów, prócz tego agenci i korespondenci Banku, akredytowani przy obcych mocarstwach, ułatwiają włoskim emigrantom przesłanie oszczędności do swego kraju, bądź doręczenie rodzinom, bądź lokatę. — Wszelkie operacje nie wymagają wiele zachodu, a posiadają jaknajwiększą gwarancję.

W roku 1923 „La Banco di Napoli", załatwił przez swoich korespondentów zagranicznych zapomocą specjalnych przekazów 392,375 operacyj, na sumę przeszło 525 miljonów lirów.

Cyfry imponujące, nieprzedstawiają one jednak całości zaoszczędzonych i przesłanych do kraju pieniędzy, bowiem wielu emigrantów korzysta z usług banków prywatnych; w tem tkwi niebezpieczeństwo, wiele takich banków jest uczciwych i poważnych, są jednak i takie, które wykorzystują nieświadomość i analfabetyzm emigranta, i nadużywają jego zaufania.

Komisarjat Generalny do spraw emigracyjnych oddawna walczy ze złem. — Specjalne ankiety stwierdziły, że zło to kryje się w Stanach Zjednoczonych.

W celu zapobieżenia nadużyciom, wydany został dekret w 1923 r., który pozwala stworzyć rządowi włoskiemu nową instytucję jaką jest: „Narodowy Instytut Kredytu dla pracy włoskiej na zewnątrz", z kapitałem zakładowym 100 miljonów lirów.

Gromadzenie oszczędności Włochów zamieszkałych zagranicą, oto cel główny powstałej instytucji.

Prócz wspomnianych wyżej instytucyj, od przeszło stulecia, w każdem państwie działają Kasy Oszczędności. Niektóre nawiązały stały kontakt i tak pomiędzy Francją, a Belgją, nastąpiło obopólne porozumienie, polegające na wzajemnej wymianie i przekazywaniu funduszów, zaś w roku 1904 Francja, identyczne nawiązała stosunki z Włoskiemi Kasami Oszczędności.

Pomyślano również o stworzeniu tak zwanej „książeczki międzynarodowej", na którą można byłoby wnosić wkłady, jak i podnosić sumy w Kasach Oszczędności na całej kuli ziemskiej. — Projektowi temu mniej więcej odpowiada „książeczka wędrująca" we Włoszech, na podstawie której można podejmować oraz wnosić wkłady we wszystkich Kasach Oszczędności całego państwa. — Zastosowanie „książeczki międzynarodowej" napotyka na trudności natury prawnej, bowiem w różnych państwach, różne rządzą jak obyczaje, tak i prawa.

Reasumując wszystkie systemy i projekty, które zmierzają do tego aby jaknajlepiej zabezpieczyć opiekę nad oszczędnościami emigrantów, spotykamy wiele jeszcze braków, które mogą być pokonane wspólnem wysiłkiem i gienjalnymi pomysłami zainteresowanych instytucyj.

Na czołowem miejscu różnych systemów stosowanych do zabezpieczenia opieki nad oszczędnościami, wysuwa się następujący:

I. Opieka nad oszczędnościami emigrantów wtedy tylko będzie pożądaną i skuteczną o ile w ośrodkach immigracji element pracujący spotka:

a) zabezpieczenie pewne i rentowne swoich oszczędności;

b) prędkie, łatwe, nie pociągające za sobą kosztów, przekazanie całości, względnie części uciułanej oszczędności, do miejsca przeznaczenia.

II. Państwowe Kasy Oszczędności jak również kasy prywatne, przeznaczone są do tego aby spełnić podwójną tę rolę, dając maximum bezpieczeństwa i łatwość załatwienia.

III. Konwencje dyplomatyczne ustalają drogi i środki po których kroczyć mają Kasy Oszczędności, spełniając w ten sposób swoje obowiązki i zadość czyniąc solidarności międzynarodowej.

Zmiany w statucie Banku Polskiego.

Jednym z etapów sanacji gospodarczej kraju jest przystosowanie ustroju Banku Polskiego jako instytucji, emitującej pieniądz polski, do obecnych zmienionych warunków życia. Rząd obecny w zrozumieniu całej wagi tego zagadnienia poczynił odpowiednie kroki w celu wpłynięcia na władze Banku w tym kierunku, by zrewidowały one dotychczasowy statut i dostosowały go do dzisiejszych warunków życia gospodarczego Polski.

Rada nadzorcza Banku zastanawiała się ostatnio gruntownie nad tą sprawą. W ostatnich dniach odbyła się w Banku Polskim konferencja, na którą prezes Banku p. Stanisław Karpiński zaprosił przedstawicieli prasy, by zapoznać ich z uchwalonemi przez Radę nadzorczą wnioskami, które będą zgłoszone na mające się w dniu 30 b. m. odbyć walne zebranie akcjonarjuszów Banku.

Na konferencji tej prezes Karpiński wygłosił dłuższe przemówienie, na którem przedstawił uchwalone przez Radę wnioski w sposób następujący:

„Charakter dotychczasowy Banku Polskiego, jako instytucji emitującej pieniądz polski, nie ulega żadnej zmianie. Chodzi tylko o wprowadzenie do statutu Banku zmian i poprawek, które wynikają z dotychczasowego doświadczenia Banku i z doświadczeń innych zagranicznych banków emisyjnych.

Najważniejsza z projektowanych zmian dotyczy zasady kruszcowego pokrycia obiegu banknotów..

Obowiązująca dotychczas w Banku Polskim zasada bezwzględnego 30 proc. pokrycia okazała się w praktyce nieodpowiednia. Opierając się na doświadczeniach i statutach większości banków emisyjnych, postanowiono nadać przepisom o pokryciu formę elastyczną, bardziej zastosowaną do zadań, jakie bank emisyjny musi spełniać w trudnych powojenny chwarunkach gospodarczych.

Projekt zmian ustala przeto, że w zasadzie obieg biletów bankowych ma posiadać conajmniej 30-procentowe pokrycie kruszcowe, jednakże nadaje Radzie Banku prawo obniżenia z ważnych powodów wysokości pokrycia za zgodą ministra skarbu. W wypadku tym będzie Bank musiał płacić skarbowi od nadwyżki biletów bankowych ponad sumę pokrytą w wysokości 30 procent, bardzo duży podatek emisyjny, którego wysokość rośnie progresywnie w miarę spadku pokrycia. Ponadto w razie spadku pokrycia poniżej 30 procent stopa dyskontowa Banku musi uledz podwyższeniu. Wprowadzenie tych dwu ograniczeń stanowi dostateczną rękojmię, że granica 30 proc. pokrycia będzie przekraczana tylko w wypadkach, gdy ogólno gospodarcze warunki będą tego istotnie wymagały.

Dalej Rada, opierając się na opinji misji prof. Kemmerera, wprowadza do statutu ważne uzupełnienia, mające stanowić wytyczne dla polityki Banku na szereg najbliższych lat, rada Banku ma bowiem otrzymać upoważnienie do wprowadzenia, za zgodą ministra skarbu i w chwili gdy warunki ogólno-gospodarcze na to pozwolą, zmiany postanowień o pokryciu w tym kierunku, aby pokrycie kruszcowe obiegu biletów bankowych zostało podwyższone z 30 proc. na 40 proc.

Tak więc projekt zmiany statutu godzi ze sobą dwie na pozór sprzeczne zasady: na najbliższy okres, w którym Bank nie będzie jeszcze posiadał zbyt wielkich rezerw walutowych, umożliwia przejściowo zmniejszenie pokrycia, zaś na dalszą metę pragnie utrwalić wzmocnienie rezerw Banku.

Pod względem sposobu obliczania pokrycia kruszcowego ustala projekt tę zmianę, że do pokrycia kruszcowego ma być w przyszłości obok złota, walut i dewiz **zaliczony również zapas srebra, obliczony podług wartości w złocie, jednakże tylko w kwocie nie wyżej nad 50 procent zapasu złota.**

Druga zasadnicza zmiana wprowadza do art. 4 postanowienie, że powiększenie kapitału zakładowego Banku do sumy 150 milj. złotych, może być dokonane za zgodą ministra skarbu, na skutek uchwały rady Banku, powziętej kwalifikowaną większością głosów. **Uchwalenie artykułu tego nie przesądza jednakże samo przez się jeszcze samej sprawy faktycznego powiększenia kapitału Banku, przeciwnie,** według wszelkiego prawdopodobieństwa kapitał ten zwiększony nie będzie. Uchwała zawiera jedynie pełnomocnictwo dla władz Banku, aby w chwili i w warunkach, jakie uznają za odpowiednie, mogły przeprowadzić powiększenie kapitału bez ponownego odwoływania się do walnego zebrania oraz do władz ustawodawczych.

Z pośród dalszych projektowanych zmian posiadają zasadnicze znaczenie:

Art. 56 projektuje się uzupełnić w tym kierunku, aby Bank miał prawo nabywać — obok przewidzianych już dotychczas udziałów w przedsiębiorstwie, przygotowującem druk biletów bankowych — również udziały w powstać mającym Banku Kredytu Eksportowego (ewentualnie w Banku Dolarowym), a także udziały w przedsiębiorstwach, mających na celu budowę i prowadzenie elewatorów zbożowych, co dla rozwoju handlu ziemiopłodami, a szczególnie ich eksportu, posiada poważne znaczenie. Jednakże suma tych udziałów nie może przekroczyć razem 25 milj. zł.

Art. 58 wprowadza zmianę wysuwaną już oddawna przez organizacje rolnicze, aby zdyskontowane przez Bank weksle rolników za nabyte nasiona, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze i inwentarz, oraz warranty, zabezpieczone całkowicie produktami rolnemi, mogły być 6-miesięczne, a nie jak dotychczas 3-miesięczne, z tem jednak zastrzeżeniem, aby suma takich weksli nie przekroczyła 20 procent sumy portfelu wekslowego Banku.

Art. 55 udziela Bankowi prawo nabywania na własność papierów procentowych państwowych, komunalnych i hipotecznych do wysokości 10 procent kapitałów własnych Banku. Dotychczas Bank papierów tych na własność kupować nie mógł.

Art. 5 przewiduje, że za zgodą prezesa Banku drobne akcje imienne mogą być zamieniane na akcje na okaziciela, jednakże ogólna ilość akcyj na okaziciela nie może przekraczać 15 procent kapitału zakładowego Banku.

Poprawki i uzupełnienia wprowadzane do szeregu innych artykułów nie posiadają zasadniczego znaczenia.

TECHNIKA PROPAGANDY

Propaganda żywem słowem.

Od kilku miesięcy odczuwamy znakomitą poprawę stosunków gospodarczych Wahania kursu złotego ustały; na ożywienie życia gospodarczego wskazuje stałe acz powolne zmniejszanie się liczby bezrobotnych.

Wkłady oszczędnościowe składane w instytucjach oszczędnościowych zwolna wzrastają, „kryzys zaufania" do złotego, a przeto i do pracy instytucyj oszczędnościowych załamał się, śmiemy twierdzić na stałe.

Jest więc pora mówić o oszczędności racjonalnej.

Najdoskonalszą formą propagandy, choć może najtrudniejszą do zorganizowania, jest propaganda żywem słowem. Ma ona, na małą skalę, stałe zastosowanie i jest prowadzona przez wszystkie instytucje

oszczędnościowe, a to w formie udzielania informacji interesantom. Ten dział pracy, który tak znakomite oddaje usługi amerykańskim kasom oszczędności, poświęcającym pilną i stałą uwagę sprawie „informowania“ klijenteli zgłaszającej się do instytucji, u nas najczęściej pozostawiony jest na łasce opatrzności. Wskazuje to na niedocenianie przez nas znaczenia żywego słowa w krzewieniu idei oszczędności. Często też ten znakomity atut bezpośredniego zetknięcia wkładcy z instytucją, miast stanowić moment rozszerzenia wpływów instytucji, wywołuje efekt odwrotny, przez brak wyszkolenia w „sztuce prowadzenia rozmów“. Każda, wielka, czy mała, instytucja oszczędnościowa, może, przy pewnej staranności w doborze pracowników stykających się z publicznością, bardzo rychło odczuć dodatnie skutki propagowania oszczędności żywem słowem przez swych pracowników.

Należy jedynie nieco uwagi tej sprawie poświęcić, pracowników swych w tym kierunku szkolić, aby należycie mógł być wyzyskany ów, doniosłego znaczenia moment, gdy obywatel do instytucji się zgłasza. Cały bowiem wysiłek propagandy prowadzony przez instytucje słowem drukowanem w istocie swej ma na celu to właśnie, aby obywatele poznali drogę do lokalu kasy oszczędności.

Propaganda żywem słowem do tego tylko momentu nie może się ograniczyć. W naszych warunkach oziębłego stosunku społeczeństwa do idei oszczędności, obowiązkiem instytucyj jest docieranie do szerokich warstw społecznych nietylko za pomocą anonsów, zawiadomień, plakatów, czy ulotek, lecz i żywem słowem. A więc organizacja konferencyj, odczytów i pogadanek? rzeczy bardzo trudne, kosztowne i niepewne.

Niewątpliwie. Należy jednak znaleźć metody organizacji prelekcji na tematy gospodarcze, któreby nie pociągały za sobą zbytniego obciążenia finansowego instytucji.

Parę uwag na ten temat, do rozważenia kierowników instytucyj oszczędnościowych, pragniemy poruszyć.

Kasy oszczędności obok zadań gospodarczych, mają doniosłe zadanie wychowawcze do wypełnienia. Praca ich przeto w tej dziedzinie wiąże się ściśle z zadaniami całego szeregu organizacyj kulturalno-oświatowych, jak Polska Macierz Szkolna, organizacje nauczania dorosłych, organizacje młodzieży wiejskiej, kółka rolnicze i t. p.

Każda z tych organizacyj urządza zebrania, prowadzi kursy, organizuje odczyty. Nawiązanie z nimi kontaktu, wykorzystanie każdego zebrania, dla wygłoszenia krótkiego odczytu na temat znaczenia racjonalnej oszczędności, stanowić może wdzięczne pole pracy dla kierownictwa każdej instytucji oszczędnościowej. Naturalnie, iż tego rodzaju praca, aby była skuteczna, winna być stale, a więc systematycznie prowadzona.

Naszkicujmy program postępowania instytucji, pragnącej prowadzić propagandę żywym słowem.

a) Winna ona nawiązać kontakt z miejscowemi organizacjami kulturalno-oświatowemi i wystąpić z inicjatywą wspólnego, perjodycznego organizowania odczytów, prelekcji, czy wieczorów dyskusyjnych.

W tym celu wskazane jest wyłonienie stałego komitetu złożonego z przedstawicieli Pol. Macierzy Szkolnej, lub miejscowego nauczycielstwa, organizacji rolników, kółka rolniczego lub t. p., samorządu i instytucji oszczędnościowej. Zorganizowanie konferencji zainteresowanych organizacyj kosztów żadnych nie pociągnie, a niewątpliwie pozwoli na zorjentowanie się co do zakresu i możliwości rozwoju tej pracy.

b) Winna ona postawić sprawę krzewienia oszczędności na gruncie bezinteresownego stosunku do obywateli, chodzi wszak o samą ideę oszczędności; jej należyte zrozumienie przez miejscowe społeczeństwo, niewątpliwie przyniesie korzyści instytucji.

c) zaraz na pierwszej konferencji z czynnikami zainteresowanemi przedstawić program organizacyjny projektowanych zebrań, który naszem zdaniem winien być bardzo urozmaicony i zawierać conajmniej dwa tematy. A więc np. dla ludności rolniczej krótka prelekcja z ramienia miejscowego kółka rolniczego, np. o mleczarstwie spółdzielczym, howie drobiu, stosowaniu nawozów sztucznych i t. p. i prelekcja na temat oszczędnościowy np.: o konieczności oszczędzania, w czym się wyraża oszczędność gospodarcza i t. p.

Trudności wyszukania prelegentów i opracowania tematów nie stanowią przeszkód, gdyż w tym zakresie winny wystąpić z czynną pomocą odpowiednie centralne organizacje.

Tak więc, jeśli chodziłoby o brak prelegentów z dziedziny oszczędności, związki kas oszczędności i spółdzielni kredytowych winny lukę wypełnić. Niewątpliwie część funduszów organizacyj centralnych przeznaczona na ten cel, byłaby dobrze i celowo użyta. Tymbardziej, iż część kosztów organizowania tej pracy niewątpliwie pożytecznej i celowej, mogłaby znaleźć pokrycie w pewnych niewielkich opłatach pobieranych za wstęp na prelekcję. Pobieranie opłat jest nieodzowne, choćby z tego względu, iż ludzie zazwyczaj więcej cenią rzecz nabywaną, niż otrzymywaną.

Większość instytucyj oszczędnościowych, rzec można, iż prawie wszystkie, należą do odnośnych związków i organizacji centralnych, które wśród swych zadań stawiają i krzewienie oszczędności. Zrozumiałą przeto rzeczą jest, iż mogą one wymagać od organizacyj centralnych ułatwień w postaci dostarczenia odpowiedniego materjału propagandowego, w tym wypadku tekstu odczytów, i w razie potrzeby odpowiednich prelegentów. Niewątpliwie, gdyby szczupłe środki odnośnych central nie wystarczały na pokrycie kosztów organizacji propagandy żywem słowem, znaczna większość instytucyj zrzeszonych zgodziłaby się podnieść nieznacznie opłaty na rzecz swoich central, z tym naturalnie, aby tego rodzaju akcja mogła być prowadzona.

Naszem zdaniem cała akcja zainicjowana przez miejscową instytucję nie pociągnęłaby znaczniejszych wydatków, a wydałaby rezultaty dodatnie. Należy spróbować.

Pragnąc ułatwić instytucjom poszczególnym wkroczenie na tę drogę, rozpoczynamy druk cyklu

odczytów na tematy gospodarczo-oszczędnościowe, przygotowane dla różnolitych środowisk. Że jeden i ten sam odczyt nie zawsze nadaje się dla różnych środowisk, dowodzić nie trzeba. Musi on być przystosowany do wymagań nietylko warstwy społecznej przed którą ma być wygłoszony, lecz i do warunków lokalnych. Trud odpowiedniego przygotowania terenu i dostosowanie prelekcji do specjalnych warunków miejscowych musiałby podjąć komitet miejscowy o którym wspominaliśmy.

POMOCE PROPAGANDOWE

Sztuka wzbogacania się. (I-szy z cyklu 15 minutowych odczytów).

W dzisiejszych tak trudnych warunkach finansowych, wydaje się na pierwszy rzut oka wprost nieprawdopodobny tytuł, jaki pozwoliłem sobie użyć.

Dobrobyt, to słowo magiczne. Z chwilą kiedy głębiej zastanowimy się, ma ono swoje logiczne podłoże wtedy, kiedy potrafiliśmy się zdobyć na to, aby w odnośnej instytucji oszczędnościowej złożyć na swój rachunek pewne sumy. Złożenie tej czy innej kwoty, świadczy już o tem, że jednostka jest zapobiegliwą, przezorną, a takiej zawsze pomóc należy.

Dobrobyt i zamożnosć osiągnąć można tylko przez pracę i oszczędność. I to pracą i oszczędnością nie pojedyńczych gospodarzy, a nas wszystkich. Wszyscy musimy dbać o to, aby nie marnować grosza, bo tylko w połączeniu z zamożnością sąsiadów nasz własny dobrobyt będzie zapewniony.

Powiecie:—Prawda—pracuję i co mogę oszczędzam, ale cóż mi do tego, czy inni gospodarują oszczędnie, czy rozrzutnie? Czy umieją oszczędzać, czy też zarobiony grosz wydają lekkomyślnie?

Pomyślcie dobrze, a zrozumiecie, że od tego zależy i wasze własne bogactwo i dobrobyt—dobrobyt całej Polski.

Wiecie przecież, jak wiele potrzeb ma wieś. Napewno myśleliście o tem, jak dobrze byłoby, gdyby w waszej wsi była dobra droga, szkoła, młyn, lub np. Spółka mleczarska, Spółka rolnicza, lub Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, gdzie moglibyście w razie potrzeby zaciągnąć pożyczkę.

Jeśli pomyślicie dłużej, zrozumiecie, że to wszystko mogłoby być, gdyby ludzie chcieli gospodarować oszczędnie, gromadzić grosz do grosza i umiejętnie nim zarządzać. A jeśli już urządzenia takie we wsi istnieją, to nie można przecież ich zaniedbywać, należy czuwać nad tym, aby się rozwijały pomyślnie i przynosiły wszystkim korzyści.

Po to jednak, aby — czy to utworzyć jaką potrzebną dla wsi spółdzielnię, czy też pracę już istniejącej rozwijać, czy też wreszcie własne gospodarstwo ulepszyć, zaprowadzić konieczne ulepszenia, potrzebny jest pieniądz.

W interesie przeto każdego z nas leży: uczyć i przyuczyć innych do umiejętnego zarządzania własnym groszem.

Każdy bowiem z nas posiada choćby na krótko, wolną gotówkę i każdy z nas niejednokrotnie pieniędzy potrzebuje i rozgląda się skądby pożyczyć. Każdy zaś, kto potrzebuje kredytu, ko potrzebuje pomocy innych, winien pamiętać, iż i on może przyjść z pomocą innym i sobie przez umiejętną gospodarkę własnym groszem. Winien przeto umiejętnie przechowywać gotówkę, a więc. nie trzymać pieniędzy w domu gdyż łatwo je tam znaleźć może złodziej, a ogień, woda, nawet myszy — zniszczyć, a winien je trzymać w instytucjach do tego specjalnie utworzonych; Spółdzielniach pieniężnych, Kasach oszczędności, lub w bankach — tam, gdzie mu najdogodniej — i do tej instytucji winien składać, do której ma największe zaufanie, gdzie mu najłatwiej jest złożyć i podjąć.

W razie potrzeby, będzie mógł bowiem w tych instytucjach otrzymać pożyczkę. Znać go tam będą, jako człowieka pracowitego i oszczędnego, a takiemu zawsze zaufać można, iż w porę pożyczone odda. A że sam się przyczynia do tego, aby innym nieść pomoc w potrzebie, rozumie się, iż inni jemu w podobnej potrzebie pomogą.

Ten zaś. kto gotówkę chowa w skrzyni, nie tylko naraża się na to, że mu złodziej ukradnie, lub ogień spali, czego niemal codzień mamy liczne przykłady, ale również w razie potrzeby nie może liczyć na pomoc innych, traci na nieumiejętnym zarządzie groszem własnym i często bywa w kłopotach.

Powiedzą nam: wszystko to pięknie, ale jak oszczędzać, gdy niema z czego?

Myli się ten, kto tak mówi.

Zastanówmy się, na czem polega istotna oszczędność.

Jeśli będziemy szanować narzędzia pracy, dbać o to, aby w porę pracę na roli wykonać, aby nie marnować niepotrzebnie najdrobniejszych nawet rzeczy, przysporzy nam to w rezultacie majątku, a więc będzie oszczędnością, która zawsze wyrazi się w pewnej sumie, chocby najdrobniejszej. Umiejętne i ostrożne obchodzenie się z narzędziami, inwentarzem i t. p., uchroni nas od wydatków na remont, od strat na inwentarzu słabym, podniesie wydajność mleczną krów i t. p.

Cały szereg drobnych rzeczy nieoględnie zniszczonych, podnosi koszty gospodarstwa. Wszystko bowiem przedstawia pewną wartość, choćby najdrobniejszą, ale w sumie te drobne wartości dać mogą nawet znaczne kwoty.

Najdrobniejsza rzecz, narazie nawet niepotrzebna, w każdym gospodarstwie przydać się może, a jeśli jej brak w potrzebie, wydatek kilku groszy pewny.

Każdy z nas, przez nieoględność, lekkomyślność, czy niedbalstwo, ponosi straty groszowe, które w sumie, w ciągu szeregu lat, uczynić mogą poważny majątek. Majątek ten przy umiejętnej oszczędności, każdy zdobyć i zachować może.

Obliczmy: jeśli dziennie tracisz przez nieostrożność, czy niedopatrzenie 5 groszy, a więc mniej, niż

wartość jednego stłuczonego jaja, garści rozsypanego zboża i t.p., strata twa w ciągu lat kilkunastu urośnie do sum tak poważnych, iż gdybyś je zachował przez dobry zarząd gospodarstwem i oszczędne a umiejętne obchodzenie się z groszem, mógłbyś majątek swój podwoić.

Oto 5 groszy dziennie składane do Kasy Oszczędności, Spółdzielni kredytowej, lub innej jakiej instytucji pożyczkowo-oszczędnościowej na 12 proc. rocznie, dadzą ci kapitał:

po 5 latach	— zł.	122.50
po 10 latach	— zł.	345.10
po 15 latach	— zł.	749.40
po 20 latach	— zł.	1.483.80
po 25 iatach	— zł.	2.818.20
po 30 latach	— zł.	5.242.30

A więc każdy z nas marnuje własny dorobek dlatego tylko, iż niechce korzystać z usług instytucyj pieniężnych, nie umie gospodarować korzystnie własnym groszem.

Konieczność oszczędzania zrozumiały wszystkie narody zachodniej Europy. Propaguje się tam oszczędność w najrozmaitszej formie. Zakłada się szkolne kasy oszczędności, by młodzież przyuczać do oszczędności, tworzy się fabr. Kasy oszczędności, ba, istnieją miasta, w których każde nowonarodzone dziecko z funduszów gminnych otrzymuje książeczkę kasy Oszczędności, na którą rodzice, opiekunowie, krewni, mogą składać, a złożona w ten sposób kwota ma być dziecku wypłaconą, gdy dojdzie do pełnoletności. Liczono się tu z psychologją, rodzice bowiem, mając już książeczkę Kasy oszczędności, chętnie dla swego dziecka robią oszczędności i to znaczne, które przez oprocentowanie, po dojściu do pełnoletności, umożliwiają znacznie rozpoczęcie jakiegokolwiek interesu, założenia własnego warsztatu, lub wreszcie stanowią wydatną pomoc do ukończenia studjów wyższych i t. d. W jednym z niemieckich miast (Getynga), w ciągu roku 1912 wydał magistrat 300 książeczek noworodkom po jednej marce, a w połowie roku 1913 stan kapitałów na tych książeczkach przez dokładki wzrósł do sumy przeszło 7,000 marek. Miasteczko Schöneberg pod Berlinem od 1 kwietnia 1909 do dnia 1 stycznia 1913 r. wydało ze swoich funduszów 8,662 książeczek po jednej marce, dla nowonarodzonych dzieci, i z dniem 1 stycznia 1913 r. książeczki te wykazywały kwotę Mk. 385.163.

W interesie całego narodu jest, aby wszyscy obywatele osiągnęli możliwie największy dobrobyt, gdyż wtedy cały naród i państwo będzie silne. Tworzymy cały szereg instytucyj, pomagających obywatelom, a specjalnie rolnikom, których w Polsce jest najwięcej, do osiągnięcia dobrobytu. Ale jeśli sami sobie nie będziemy pomagali, nikt nam nie dopomoże, a cała praca nasza na nic się nie zda.

Musimy wszyscy sobie powiedzieć:

ani jeden grosz nie będzie zmarnowany z naszych zarobków,

ani jedna złotówka nie będzie niepotrzebnie leżała w skrzyni, czy w schówku, złożymy ją w najbliższej kasie oszczędności, spółdzielni lub banku.

Wtedy dopiero będziemy mogli pracować z rzeczywistym dla siebie i narodu pożytkiem.

KRONIKA GOSPODARCZA i SKARBOWA

Dzień Oszczędności 31 października, jest poświęcony krzewieniu idei oszczędności w Polsce. Każda instytucja oszczędnościowa winna na ten dzień zaopatrzyć się w odpowiednie pomoce propagandowe: broszury, ulotki, plakaty. Administracja czasopisma Oszczędność posiada na składzie podane na ostatniej stronie wydawnictwa propagandowe. Zamówienie kierować należy: „Oszczędność“, Warszawa, Śto-Krzyska 13.

Związek Rewizyjny Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie, rozpocznie działalność Związek Rewizyjny Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności, powołany z inicjatywy Polskiego Banku Komunalnego przez zainteresowane Kasy Województw Centralnych i Wschodnich (b. zaboru rosyjskiego). Statut został opracowany przez komisję wyłonioną na zjeździe zainteresowanych kas w składzie pp. J. Chomicza, przed. Kasy Oszczędności pow. Lubelskiego, star. W. Gajewskiego, star. Okulicza, dyr. W. Szarzyńskiego i senatora J. Zdanowskiego. Statut został już zaaprobowany przez departament samorządowy Min. Sp. Wewn., a po ostatecznej jego legalizacji przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Komitet Organizacyjny zwoła zebranie dla dokonania wyborów władz związku.

Cele Związku Rewizyjnego, są następujące:

a) współdziałanie w organizowaniu kas oszczędności.

b) popieranie wszelkich interesów i potrzeb kas oszczędności należących do związku,

c) reprezentowanie Komunalnych Kas Oszczędności, należących do Związku przed wszystkiemi władzami, urzędami, ciałami ustawodawczemi, instytucjami i związkami publicznemi i prywatnemi,

d) propagowanie idei oszczędności i znaczenia Komunalnych Kas Oszczędności dla gospodarstwa społecznego i Państwa; ewentualnie przez wydawanie własnego czasopisma,

e) dokonywanie stałych i dorywczych rewizyj biur i księgowości Komunalnych Kas Oszczędności, instruowanie oraz udzielanie porad dotyczących prowadzenia kas, udoskonalenie ich urządzeń i pracy.

Członkiem Związku może być każda Komunalna Kasa Oszczędności, względnie odpowiedni wydział powiatowy lub Magistrat o ile kasa nie posiada własnej osobowości prawnej.

Terenem działalności Związku statutowo jest terytorjum całej Rzeczypospolitej, jednakże ze względu na istnienie pokrewnych organizacyj w Małopolsce i województwach: poznańskiem i pomorskiem, faktycznie działalność Związku obejmie teren b. zaboru rosyjskiego.

Władze Związku stanowią: walne zgromadzenie, zarząd i komisja rewizyjna.

Komitet organizacyjny związku urzęduje w lokalu Polskiego Banku Komunalnego, Ś-to Krzyska 13.

Kredyty dla rzemieślników.

W sprawie uzyskanej pomocy kredytowej dla rzemiosł, Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie, komunikuje:

Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Warszawie uzyskało 1.500.000 zł. kredytu dla rzemieślników. Kredyt ten udzielać będzie P. K. O. rzemieślnikom za pośrednictwem instytucyj kredytowych (spółdzielni) przekazując im sumy w formie lokat 30 miesięcznych spłacanych ratami kwartalnemi, przy oprocentowaniu 10% w stosunku rocznym. Ponieważ kredyt ten ma specjalne przeznaczenie i chodzi o racjonalne jego użycie uzgodniliśmy współpracę naszych spółdzielni z reprezentacją rzemieślników, Centralnem Tow. Rzemieślników w następujący sposób:

1) o kredyt w P. K. O. ubiegać się mogą bezpośrednio indywidualnie poszczególne spółdzielnie kredytowe z całego terenu działania Związku,

2) spółdzielnie kredytowe wystąpić mogą o kredyt do P.K.O. tylko po porozumieniu się z miejscową organizacją rzemieślniczą, (Tow. rzemieślnicze względnie cechy), które listownie upoważnią spółdzielnię kredytową do starań o kredyt w imieniu rzemieślników.

3) wysokość kredytu, o jaki zabiegać może spółdzielnia ustali kierownictwo spółdzielni w porozumieniu z organizacją rzemieślniczą,

4) spółdzielnie kredytowe składają podania do P. K. O. wraz z niezbędnemi załącznikami (podanie, bilans, opinja miejsc. Tow. Rzemieślniczego) za pośrednictwem Związku,

5) Związek Spółdzielni Polskich przedstawia zgłoszone podania spółdzielni do opinji Centralnego Tow. Rzemieślniczego.

6) spółdzielnie kredytowe przyjmują wobec P. K. O. odpowiedzialność za uzyskany kredyt i składają odpowiednie, żądane gwarancje,

7) uzyskanym kredytem dysponuje spółdzielnia kredytowa na podstawie zasad swego statutu, uchwał walnego zgromadzenia i obowiązujących regulaminów,

8) spółdzielnie zobowiązane są do swych komitetów dyskontowo-kredytowych, względnie na posiedzenia Zarządu, na których rozpatruje się podania rzemieślników o kredyt, zapraszać przedstawiciela Tow. rzemieśln. względnie cechu i z nim wspólnie ustalać wysokość i warunki kredytu,

9) spółdzielnie kredytowe zobowiązane są na żądanie Central. Tow. Rzemieśl. za pośrednictwem Związku składać dokładne sprawozdania z rozdziału kredytów,

10) ogólną politykę kredytową odnośnie wysokości kredytów, terminu, prolongaty i t. d. Spółdzielnie wykonują w porozumieniu z Tow. Rzemieślniczem zgodnie z rodzajem rzemiosła i jego potrzebami kredytowemi. Kredytu spółdzielnie udzielają w formie weksli trzymiesięcznych,

11) spółdzielnie od udzielanych kredytów będą pobierały 4% wyżej ponad stopę % obowiązującą je w stosunku do P. K. O.

Zarząd wzywa spółdzielnie do podjęcia akcji w myśl wymienionych powyżej zasad. W ten sposób, drobne warsztaty pracy znalazłyby pewną pomoc kredytową i mogłyby żywiej swą działalność gospodarczą rozwijać.

Dzień oszczędności w Polsce.

W dniu 31 października t. j. w rocznicą zamknięcia pierwszego międzynarodowego kongresu oszczędnościowego, odbytego w r. 1924 w Medjolanie, — obchodzi cały świat święto oszczędności.

Dzień ten jest poświęcony wytężonej pracy w kierunku propagandy i należytego rozpowszechnienia gospodarczego i moralnego znaczenia oszczędności dla społeczeństwa.

Staraniem P. K. O., która jako największa w państwie naszem instytucja oszczędnościowa, uważała za swój obowiązek podjęcie inicjatywy w tej sprawie, — odbyła się w dniu 14 sierpnia Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Pieniężnego, pana Woytkiewicza konferencja przedwstępna przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i państwowych instytucyj finansowych, która w zupełności zaaprobowała przedłożone wnioski co do obchodu w roku bieżącym dnia oszczędności w Polsce.

W najbliższych dniach Ministerstwo Skarbu powoła ścisły Komitet obchodu, który zajmie się organizacją dnia oszczędności i zaprosi do współpracy wszystkie interesowane zrzeszenia i instytucje.

Ustawodawstwo kredytowe.

W Ministerstwie Skarbu w przyśpieszonem tempie opracowywane są ustawy, które mają być wydane w drodze rozporządzeń Prezydenta na mocy ustawy o pełnomocnictwach.

Na pierwszy ogień pójdą ustawy, mające znaczenie ogólnopaństwowe, jak nowelizacja ustawy o rozbudowie miast, rozporządzenie o komunalnych kasach oszczędności, rozporządzenie o utworzeniu funduszu sanacyjnego.

Następnie uregulowane mają być sprawy, związane z konwersją pożyczek państwowych i innych tytułów dłużnych państwowych, odziedziczonych po b. państwie Austrjacko-Węgierskiem, powiększenie gwarancji skarbowej dla Banku Gospodarstwa Krajowego, wznowienie gwarancji dla obligacji T-wa Kredytowego Przemysłu Polskiego.

Ustawy są już w opracowaniu i niebawem zostaną ogłoszone.

Niezależnie od tego Ministerstwo Skarbu w dziale spraw kredytowo-pieniężnych opracowuje cały szereg zagadnień pierwszorzędnej doniosłości w związku ze zmianą statutów banków państwowych, uregulowaniem stosunków prawnych w bankowości oraz wogóle w prywatnym obrocie pieniężnym.

Do pracy powołane zostaną siły fachowe ze sfer gospodarczych.

Waloryzowane wkłady w P. K. O.

Dnia 10 b. m. rozpoczęła P. K. O. w kasach Oddziału głównego w Warszawie oraz w Oddziałach w Poznaniu i Krakowie przyjmowanie wkładów złotych „w złocie". Wkłady te, oprocentowane w stosunku 6% rocznie, można wpłacać bądź w złotych obiegowych, bądź w obcych walutach i monetach złotych. Wypłaty następują tylko w złotych obiegowych. Wartość złotego w złocie oblicza się wedle wartości jednego grama złota, ogłaszanej codziennie w Monitorze Polskim i stopy menniczej złotego. Wpłaty w obcych walutach przyjmowane są wedle kursu giełdy warszawskiej z dnia poprzedzającego wpłatę. Najniższy wkład, wniesiony w złotych obiegowych, może wynosić 10.000 złotych w złocie, zaś wpłacony walutami obcemi lub złotem — 100 złotych w złocie.

Termin wypowiedzenia złożonego wkładu wynosi — zależnie od wysokości kwoty — 6 do 12 miesięcy. Za wpłaty wcześniejsze potrąca się dyskonto w wysokości $\frac{1}{4}$ % od kwoty za każdy miesiąc wcześniejszego podjęcia.

Liczba bezrobotnych zmalała o 23,459 osób w ciągu lipca.

W okresie lipca, a mianowicie od 26 czerwca do 31 lipca 1926 r. liczba bezrobotnych zmiejszyla się ogółem o 23,459 osób i wynosiła 31 lipca w przybliżeniu—264,737 bezrobotnych.

Zmiana ta polega na:

a) zmniejszeniu liczby bezrobotnych na terenie działania następujących P. U. P. P.: Warszawa o 2090, Warszawski-Ziemski o 122, Włocławek o 514, Łódź o 2763, Piotrków o 742, Kalisz o 259, Częstochowa o 600, Kielce o 692, Ostrowiec o 195, Sosnowiec o 1948, Radom o 301, Lublin o 1020, Siedlce o 507, Białystok o 774, Grodno 2075, Stanisławów o 240, Tarnopol o 221, Lwów o 160, Drohobycz o 574, Przemyśl o 25, Równe o 393, Brześć n/B. o 345, Wilno o 276, Woj. Sląskie o 7753, Bydgoszcz o 277, Ostrów o 165, Poznań o 2650, Grudziądz o 294, Wejherowo o 159, Tczew o 306;

b) wzroście liczby bezrobotnych na terenie działania następujących P. U. P. P.; Żyrardów o 5284 (zamknięcie Zakładów Żyrardowskich), Nowy Sącz o 61, Biała o 769, Toruń o 41

Zmniejszenie liczby bezrobotnych dotyczyło głównie grup: górniczej (o 7207), hutniczej (o 684) budowlanej (o 3058), metalowej (o 2355). natomiast wzrost nastąpił w grupie włókienniczej (o 682 — zamknięcie Zakładów Żyrardowskich i pracowników umysłowych (o 639). Ponadto w ciągu lipca uległa zmianie liczba robotników, pracujących niepełne tygodnie; nastąpiło zmniejszenie osób pracujących tylko 1 dzień w tygodniu o 1166, 2 dni w tygodniu—654, 3 dni w tygodniu—16795, 4 dni w tygodniu — 11633, 5 dni w tygodniu — 4513 W związku z powyższem — zmniejszyła się także liczba osób uprawnionych do zasiłków o 13085, z czego na akcję ustawową przypada 3986, na doraźną 9099 osób.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 31 lipca b. r. wykazuje zmniejszenie się zobowiązań w walucie zagranicznej łącznie ze zobowiązaniami reportowemi o 21 milj. 781 tys. zł. w złocie. Tak duże zmniejszenie przypisać należy znacznemu przypływowi walut w ostatniej dekadzie. Zwiększenie walut netto o 18 milj. 242 tys. i zapasu złota o 267 tys. podniosło kruszcowe pokrycie obiegu biletów bankowych do 179 milj. 235 tys. zł. Wobec tego Bank Polski mógł bez uszczerbku dotychczasowych rezerw spłacić w bieżącej dekadzie znaczną część swego długu w Federal Reserve Bank.

W związku z płatnościami na koniec miesiąca zwiększył się obieg biletów bankowych o 56 milj. zł., a portfel wekslowy o 7,4 milj. zł., pożyczki zaś zabezpieczone papierami o 6,4 milj. zł., rachunki żyrowe natomiast zmniejszyły się o 10,8 milj. zł. Również zaliczki reportowe uległy zmniejszeniu o 1 milj. 276 tys. zł.

Inne aktywa zmniejszyły się o 44 milj. zł., a to z tego powodu, że Bank Polski wydzielił z tej pozycji różnice kursowe walut, które to waluty wykazywane są podług wartości w złocie, t. j. podług kursu zł. 5,18 za 1 dolara.

Zwyżka innych pasywów o 2 milj. zł. powstała wskutek zwiększenia się dochodów brutto Banku w ostatniej dekadzie.



Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Śto-Krzyska 13, tel. 238-11. **Konto czekowe P. K. O. № 92.**	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową: Rocznie . . . 32 zł. Kwartalnie . . . 8 „ Miesięcznie . . 3 „	Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 300 zł. 1/2 strony 150 zł. 1/4 strony 100 zł. Drobne: 30 groszy za wiersz jednołamowy. Kolumna ogłoszeń liczy 4 łamy.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty za kwartał III-ci r. b., na konto czekowe Administracji czasopisma „Oszczędność" w P. K. O. № 92.

Redakcja i Administracja czynne codziennie, prócz świąt i niedziel w godz. od 10 do 12 i od 5 do 7 po poł.

Redaktor: LUCJUSZ DURA. Wydawca: **„Oszczędność" S-ka Wydawnicza.**

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57 Tel. 152-16.